

## REFORMA EDUKACJI – PROPAGANDOWE MITY

W ostatnich dniach rozpętało w mediach prawdziwy jazgot dotyczący reformy edukacji a w podtekście krzywdy jaką wyrządzono dzieciom i młodzieży. Szczyt hipokryzji i chamstwa zaprezentowała prezydent Gdańska Dulciewicz ogłaszając, że reforma edukacji jest przyczyną masowych samobójstw wśród młodzieży. (swoją drogą co by się stało gdyby ktoś ogłosił, że przyczyną samobójstw wśród młodzieży są obrazoburcze i wulgarne marsze równości, którym patronuje i w nich uczestniczy prezydent Dulciewicz siejąc zgorznienie wśród tejże młodzieży ?)

Ale wróćmy do problemu reformy edukacji i podstawowego zarzutu, że w jednym roku trafiają do liceów dwa roczniki powodując, że dla wielu młodych, także tych zdolnych z dobrymi wynikami, zabraknie po prostu miejsc.

Żeby wyjaśnić istotę problemu przygotowałem poniższą grafikę:

poziom nauczania	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
rodzaj szkoły	szkoła podstawowa						gimnazjum			liceum		
przed reformą	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1 rok reformy		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
2 rok reformy			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<b>3 rok reformy</b>				1	2	3	4	5	6	7	8	9

Pierwszy wiersz pokazuje stan przed reformą – roczniki od 1 do 12 na poszczególnych poziomach nauczania. Kluczowymi dla prześledzenia procesu są roczniki **6 i 7** dlatego zaznaczyłem je na czerwono.

W pierwszym roku reformy rocznik **7** będący już w gimnazjum przeszedł z 1 (poziom VII) do 2 klasy (poziom VIII) gimnazjum zaś rocznik **6** pozostał w wydłużanej szkole podstawowej przechodząc do 7 klasy (poziom VII nauczania). W liceum nic się nie zmieniło.

Podobna sytuacja miała miejsce w drugim roku reformy – rocznik **7** przeszedł z 2 (poziom VIII) do 3 klasy gimnazjum (poziom IX) a rocznik **6** kontynuował naukę w szkole podstawowej w 8 klasie czyli na 8 poziomie. W liceum dalej nic się nie zmieniło, roczniki 8 i 9 przechodziły do kolejnych klas 3 poziomowego liceum.

Najistotniejsza sytuacja nastąpiła w tym roku, a więc w trzecim (zarazem ostatnim) roku reformy. O to bowiem rocznik **7** zakończył stare gimnazjum (które w ten sposób uległo całkowitej likwidacji) ale jednocześnie rocznik **6** zakończył nową, wydłużoną do 8 poziomów szkołę podstawową. I oba te roczniki – **6 i 7** – poszły do liceów. Ale do nowych – już czteropozomowych liceów !

**I tu uwaga:** proszę popatrzeć na diagram, rocznik **7** trafia na poziom drugi nowego, wydłużonego liceum (poziom X nauczania) – poziom „pusty” bo już opuszczony przez rocznik 8, zaś rocznik **6** trafia na poziom pierwszy nowego liceum (poziom IX nauczania), również „pusty” bo przecież rocznik **7** trafił na poziom X nauczania (druga klasa liceum).

**Nie ma więc zjawiska, w którym dwa roczniki trafiałyby na jeden poziom nauczania** powodując brak miejsc w klasach na jednym poziomie. Mówienie o tym, że dwa roczniki trafiają do liceów powodując brak miejsc jest **bandytyzmem politycznym**.

W tym roku po prostu licea rozszerzą się z 3 do 4 poziomów podobnie jak przez poprzednie dwa lata szkoła podstawowa rozszerzała się stopniowo z 6 poprzez 7 do 8 poziomów przy jednoczesnym stopniowym wygaszaniu gimnazjów.

No i na koniec jeszcze jedno wyjaśnienie. Warszawski Ratusz ogłosił, że skutkiem tego (jak pokazałem fałszywego) argumentu o dwóch rocznikach, w Warszawie ponad 3 tys. młodzieży nie dostało się do liceów. Otóż, może nie wszyscy o tym wiedzą, rekrutacja do liceów (od wielu lat, niezależnie od obecnej reformy) odbywa się w sposób następujący:

Każdy uczeń deklaruje do jakiego liceum chce się dostać w pierwszej, drugiej, trzeciej, ..... kolejności. O długości tej listy decydują lokalne samorządy. Najczęściej samorządy decydują, że każdy uczeń może wskazać 3 licea: pierwszego, drugiego i trzeciego wyboru. Przy tak zorganizowanej rekrutacji większość uczniów jest w możliwy do opanowania sposób przydzielana do poszczególnych liceów. Na koniec pozostaje grupa (najczęściej 10 – 15% ogółu), która nie dostała się do żadnego z trzech wskazanych liceów ale ponieważ ci z lepszymi wynikami są już przydzieleni pozostali zgłaszają się do

tych szkół, które mają jeszcze wolne miejsca. Powtarzam, tak było od lat – nie ma to związku z obecną reformą.

Jednak w tym roku część samorządów w dużych miastach, w tym oczywiście w Warszawie (!) zezwoliło by uczniowie wskazali **dowolną liczbę** liceów. I tak – co przyznała na konferencji wiceprezydent Warszawy – „rekordzista” umieścił na liście 197 ( **sto dziewięćdziesiąt siedem** ! ) liceów, do których chciałby trafić. Ponieważ miał wysokie oceny został przyjęty do wszystkich 197 szkół blokując 196 miejsc.

Teraz trzeba odczekać 2 tygodnie (czas by ten uczeń i jemu podobni złożyli formalnie papiery do jednej ze szkół uwalniając dla innych zablokowane przez siebie miejsca w pozostałych szkołach).

W ten sposób – nie waham się tego nazwać sabotażem – zdeorganizowano w kilku dużych miastach rekrutację do liceów, ale nie ma to absolutnie nic wspólnego z obecną reformą, która ma charakter organizacyjny (a zarazem programowy) a nie ilościowy i nie powoduje podwojenia żadnego rocznika.

Metoda zastosowana przez samorzady, w których rządzi totalna opozycja może być powtórzona każdego roku (niezależnie od reformy) po to by wciągnąć dzieci i młodzież na barykady wojny politycznej. Albo przynajmniej ich rodziców.

**Warto o tym wiedzieć i pamiętać.**

*Marcin Bogdan*